

Jak pomóc bliskiej osobie, gdy zainteresowała się Świadkami Jehowy

Z uwagi na sposób działalności Świadków Jehowy, którzy odwiedzają nasze domy o różnych porach dnia, mogą oni dotrzeć ze swym przesłaniem do członka rodziny, który akurat był w domu. Może się zdarzyć, że taka bliska osoba podejmie z nimi tzw. studium biblijne i pod wpływem słyszanych nauk zacznie się skłaniać do doktryny organizacji Świadków. Członkowie rodziny mogą być zaskoczeni i zaniepokojeni, gdy usłyszą od męża i ojca, żony i matki, albo syna lub córki, że taki członek rodziny studiuje Biblię ze Świadkami Jehowy. Jak należałoby reagować w takiej sytuacji? Czy jest nadzieja na „odzyskanie” bliskiej osoby? Jako doradca w sprawie sekt podzielię się kilkoma sprawdzonymi wskazówkami.

1. Przede wszystkim należy unikać nazbyt emocjonalnego lub agresywnego reagowania na fakt, że członek rodziny zainteresował się religią Świadków. W Księdze Przysłów 15,1 czytamy: „Odpowiedź łagodna uśmierza zapalczywość, słowo raniące pobudza do gniewu” (Biblia Tysiąclecia, dalej BT). Nie na miejscu jest robienie scen, nadużywanie autorytetu, czy zakazywanie kontaktu z organizacją Strażnicy.
2. Zalecane jest łagodne, pełne miłości podejście. „Sługa zaś Pana nie powinien się spierać; ma być dla wszystkich uprzejmy, ma być przykładny i wyrozumiały. Powinien łagodnie przekonywać przeciwników, bo może Bóg da im kiedyś nawrócenie i poznają prawdę, wyrwą się z sidła diabła, który ujął ich żywcem i poddał swej woli” (2 Tymoteusza 2, 24-26 Biblia Poznańska). Należy zapewniać taką osobę, że ją kochamy i cenimy, choć nie zgadzamy się z niektórymi poglądami i praktykami Świadków. Co za tym idzie, nadal spędzajmy czas z tą osobą, rozmawiajmy z nią na różne tematy i bądźmy dla niej dobrym przykładem.
3. Wiąże się z tym potrzeba przemyślenia, dlaczego członek naszej rodziny zaczął się skłaniać ku Świadkom. Można rozważyć następujące kwestie, które pozwolą się trochę w tym rozeznąć:
 - Czy nie jest tak, że ta osoba była przez nas zaniedbana – emocjonalnie lub w inny sposób? Może dlatego poszukała dla siebie „rodziny duchowej”, wspólnoty?
 - Czy zgorszyła się ona jakimś złym przykładem lub zachowaniem, np. księdza?
 - Czy w naszej rodzinie są osoby z problemem alkoholowym?
 - Czy niektóre nasze poglądy, czyny, obyczaje lub nawyki mogły być złym świadectwem dla tego członka rodziny? Może doszło do rozwodu, co go bardzo zraniło?
 - Czy moja rodzina to jedynie tradycyjni, powierzchowni katolicy, praktykujący religię tylko dlatego, że odziedziczyli ją po przodkach? A może słabo znamy podstawy naszej wiary i w gruncie rzeczy nie bardzo wiemy, dlaczego coś praktykujemy?
 - Czy panował u nas zwyczaj czytania Pisma Świętego, zgodnie z opinią św. Hieronima, że „Nie znać Pisma Świętego, to nie znać Chrystusa”?
 - Czy ja przeżyłem (przeżyłam) autentyczne nawrócenie do Chrystusa jako mego Zbawiciela i Pana, ciesząc się bliską więzią z Bogiem Ojcem przez Jezusa?
 - Czy patrząc na naszą rodzinę można powiedzieć, że jesteśmy na co dzień wiernymi naśladowcami Chrystusa, świadomie poddającymi się Jego naukom?

Powyższe pytania mogą nam pomóc ocenić, czy w naszej sytuacji nie musimy jako rodzina bardziej zbliżyć się do Boga i ugruntować w wierze. Może nasza obojętność na sprawy duchowe skłoniła członka rodziny do szukania pomocy duchowej gdzie indziej. Nie powinniśmy go potępiać za to, że nie chciał zadowalać się bylejąkością i zaczął – co prawda po omacku – szukać możliwości rozwoju duchowego. Niech ta sytuacja zdopinguje nas do skrucy z powodu tego

grzechu zaniedbania oraz do lepszego poznania Boga i Jego Słowa. Jest to dobry czas, by pogłębić swą wiedzę biblijną i umocnić się w wierze. Warto sięgnąć po Pismo Św. oraz po dobre, przystępnie napisane podręczniki teologiczne. Jeśli sami będziemy słabi duchowo, to jak zdołamy pomóc komuś zagrożonemu herezją?

Warto jednak podkreślić, że nie jest moim celem obciążanie czytelnika poczuciem winy. Co więcej, są także takie rodziny, które nie mają sobie w tych dziedzinach zbyt wiele do zarzucenia. Niekiedy zdarza się, że człowiek po prostu ulega zauroczeniu błędną teologią i porzuca prawdę. W takim przypadku wina jest głównie po stronie tego, kto zblądził.

4. Koniecznie trzeba nabyć podstawowej wiedzy na temat wierzeń i historii tej organizacji. Księga Przysłów 10,14 podaje ważną uwagę: „Mądrzy swą wiedzę gromadzą, usta głupiego grożą zniszczeniem” (BT).

Oto garść zasadniczych informacji:

- Świadkowie Jehowy są organizacją religijną, która wywodzi się od Badaczy Pisma Świętego, którzy powstałi w 1879 r. Ich założycielem był Charles Taze Russell, który porzucił tradycyjne, protestanckie chrześcijaństwo (Kościół prezbiteriański, a potem kongregacyjny) i pod wpływem ruchu adwentowego (oczekującego powrotu Chrystusa w XIX wieku) utworzył własną grupę badaczy Biblii. M.in. odrzucił następujące nauki chrześcijańskie: o Trójcy, o Boskości Chrystusa, o osobowości i Boskości Ducha Świętego oraz o duszy nieśmiertelnej i o piekle.
- Drugi prezes Towarzystwa Strażnica, Joseph F. Rutherford podzielił Świadków na dwie klasy zbawionych: klasę niebiańską (144 000), która będzie panowała z Chrystusem w niebie oraz klasę ziemską (nieograniczona liczba), która będzie żyła w raju na ziemi. Zakazał klasie ziemskiej spożywać komunie, która u Świadków jest przyjmowana pod dwiema postaciami, pojmowana symbolicznie i obchodzona raz w roku.
- Praktykują nieważny chrzest, gdyż udzielający chrztu nie wypowiada żadnej formuły, a skoro nie wierzą w Trójcę Świętą, nie jest to chrzest w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.
- Świadkowie Jehowy są organizacją jedynozbawczą – uważają, że tylko oni będą zbawieni, natomiast wszystkie inne wyznania chrześcijańskie należą do Babilonu Wielkiego i czeka je zagłada z ręki Boga.
- Świadkowie twierdzą, że opierają swe wierzenia na Biblii, podczas gdy w ich literaturze ponad Pismo Święte wynosi się zbiorowego „niewolnika wiernego i roztropnego” (czytaj centralę – tzw. Ciało Kierownicze) i uzależnia zbawienie od przyjęcia jego jedynie słusznych interpretacji i poddania się kierownictwu zarządu organizacji. Obowiązująca wykładnia jest przedstawiana głównie w artykułach czasopisma *Strażnica*, w wydaniu z 15 dnia każdego miesiąca.
- Członkom zboru nie pozwala się na niezależne badanie Biblii i odradza się korzystanie z komentarzy biblijnych wydanych przez inne wyznania. Zadawanie starszym zboru niewygodnych pytań teologicznych lub kwestionowanie doktryn Strażnicy może się skończyć wykluczeniem z organizacji. Z byłymi członkami nie wolno się pod żadnym pozorem spotykać ani ich witać.
- Ostatnio w celu większej kontroli nad myśleniem członków, centrala wycofała z mieszkań prywatnych zborowe studium książki, które odbywało się w małych grupach, tak że od stycznia 2009 roku wszystkie zebrania odbywają się w Sali Królestwa (nazwa miejsca kultu).
- Najważniejszym błędem doktrynalnym Świadków jest przeczenie temu, że Chrystus jest Bogiem-Człowiekiem i twierdzenie, iż jest archaniołem Michałem.

- Świadkowie kilkakrotnie przepowiadali koniec świata; główne daty to 1914, 1925, 1941 i 1975 rok. Wszystkie ich przepowiednie zawiodły, łącznie z odwołaną w listopadzie 1995 roku nauką, że pokolenie ludzi urodzonych w 1914 roku nie przeminie, aż nastanie koniec świata.
 - Organizacja Strażnicy wielokrotnie zmieniała swe nauki. Oto niektóre przykłady:
 - W latach 1931 do 1952 Świadkom i ich dzieciom nie wolno było przyjmować szczepionek, ponieważ organizacja nauczała, że „szczepionka jest bezpośrednim pogwałceniem wiecznego przymierza” Bożego (*Złoty Wiek* z 4.02.1931 r., s. 293).
 - W polskiej literaturze w 1962 roku kwestię transplantacji organów pozostawiono sumieniu, natomiast w 1968 roku zakazano tej praktyki. W 1982 roku zmieniono tę naukę i zezwolono na transplantacje (*Strażnice polskie* nr 6/1962, s.14; nr 14/1968, s. 13; nr 2/1982 r., tom CIII, s. 24).
 - Ich najgroźniejszym błędem praktycznym jest zakazywanie transfuzji krwi. Tymczasem nadal nie wynaleziono płynu, który – tak jak krew – przenosiłby tlen. W przypadku znacznego wykrwawienia (po wypadku, w operacjach na stawach, przy niektórych porodach) lekarze wciąż stoją na stanowisku, że jedynym ratunkiem jest krew. Co pewien czas słyszymy o śmierci niektórych członków tej społeczności wywołanej odmową przetoczenia krwi.
 - Mocną stroną Świadków jest ich większe od przeciętnych katolików zaangażowanie religijne, lepsze odczytanie w Biblii i widoczne u wielu z nich szczerze starania, by na co dzień żyć zgodnie z przykazaniami Bożymi. Atutem organizacji jest kładzenie dużego nacisku na uczciwość i zasady moralne. Słabością etyki Świadków jest pozwalanie na rozwód i ponowne małżeństwo w przypadku zdrady małżeńskiej.
5. Gdy już poznamy rzetelne fakty o Świadkach, zachęćmy zagrożoną osobę do ich cierpliwego zbadania. W rozmowie możemy się powołać na Księgę Przysłów 18,13 i 17: „Odpowiedzieć, nim się wysłucha, uchodzi za głupotę i hańbę [...] Pierwszy ma rację w swej sprawie, lecz przyjdzie przeciwnik i poprawi go” (BT). Powiedzmy ukochanej osobie: „Nawet w prawie starożytnego, pogańskiego Rzymu istniała zasada: ‘Wysłuchajmy także drugiej strony’. Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy rozważ wszystkie ‘za’ i ‘przeciw’. Pamiętaj, że większość organizacji religijnych stara się na swych potencjalnych nowych członkach wyrzeć jak najlepsze wrażenie. Np. każda dziewczyna i każdy chłopak stara się pokazać osobie, do której się zaleca z jak najlepszej strony. Dlatego warto zapoznać się z obiektywnymi źródłami odnośnie historii i wierzeń Świadków”.
 6. Gdy nasz bliski jest już gotowy do poszerzenia swych horyzontów, możemy mu udostępnić niektóre wartościowe publikacje.
 - Podstawowym podręcznikiem jest książka *Kryzys sumienia*, Raymonda Franza. Jest to jedyne w swoim rodzaju świadectwo złożone przez człowieka, który należał do Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy. Jej treść łagodnie, lecz skutecznie podważa fundamenty autorytetu organizacji. Uchodzi za najważniejsze dzieło na temat Świadków. Warto zachęcić błądzącego członka rodziny, by zechciał zapoznać się z tą książką. Znajdzie w niej m.in. fotokopie starej literatury Towarzystwa Strażnica, które wskazują na to, że stanowczo głosiło ono fałszywe proroctwa.
 - Inne, skromniejsze dziełko, to *Odpowiedzi dla Świadków Jehowy według werwetów*, którego autorem jest David A. Reed, były Świadek. Polecam tę książkę każdemu, kto jest zapracowany i ma niewiele czasu, by czytać obszernie pozycje na temat chrześcijańskiego stosunku do Świadków Jehowy. Książka zawiera zwięzłe i konkretne dowody biblijne. Autor w niewielu słowach ukazuje nam

wierzenia i historię tej organizacji oraz jej tendencyjny przekład Biblii. Podaje praktyczne rady, jak dzielić się ewangelią ze Świadkami i dzieli się swym budującym świadectwem nawrócenia.

Uwaga: Nie zaleca się udostępniania lub pokazywania tej i poprzedniej pozycji przychodzącym do nas Świadkom. Organizacja zabrania im korzystać z „odstępczej” literatury, więc moglibyśmy ich spłoszyć. O wiele lepiej zrobimy, gdy starannie zapoznamy się z treścią tych książek i przyswoimy sobie najbardziej dobitne argumenty.

- Jeśli nasz krewny jest już bardzo przesiąknięty nauką Strażnicy i zaawansowany w jej rozumieniu, to polecam ambitne dzieło Natana Cheseda, *Inny Jezus, inny duch, inna ewangelia. Kluczowe doktryny Świadków Jehowy w świetle Biblii*. Zawiera ono gruntowne, krytyczne omówienie kilku zasadniczych doktryn organizacji Strażnicy. Autor nie tylko obala twierdzenia Świadków, lecz także uczy poprawnej teologii. Jest to dzieło praktycznie wypróbowane; jej treść naprowadziła już niejednego poszukującego Świadka na właściwy, biblijny tor myślenia. Z jego treści nie wynika, że napisał je były Świadek Jehowy, dlatego sympatyk organizacji, który boi się „odstępczej literatury” może bez obaw po nią sięgnąć.
 - Warto także zachęcić bliską osobę do zapoznania się z podręcznikiem omawiającym dzieje Kościoła. Cenną pozycją jest popularny przewodnik, *Historia chrześcijaństwa*, wydany przez Oficynę Wydawniczą Vocatio. Znajomość historii chrześcijaństwa pozwoli naszemu krewnemu upewnić się, że Świadkowie Jehowy to stosunkowo nowy wynalazek religijny, a ich doktryny są herezjami.
 - Przede wszystkim niech jeszcze raz bardzo uważnie przeczyta Nowy Testament, najlepiej w innym przekładzie niż tendencyjna wersja Świadków (mają własną wersję Biblii, dopasowaną do ich wierzeń, tzw. *Przekład Nowego Świata*). Niech zwraca baczną uwagę na kontekst.
7. Następnie nasz bliski będzie potrzebował dalszej pomocy. Jeżeli korzysta z Internetu, można mu polecić następujące strony:
- www.watchtower.org.pl – strona Jarosława Zabiełło, rzeczowe artykuły – świetna i praktyczna publikacja Davida Reeda: „Jak mówić, aby Świadkowie Jehowy słuchali”.
 - www.sn.org.pl – strona Fundacji „Słowo Nadziei” Tadeusza Połgęnska, byłego pioniera specjalnego w organizacji Świadków.
<http://berejczycy.org/> – „Berea”, pożyteczny Chrześcijański Ośrodek Edukacyjny niosący pomoc zagubionym byłym Świadkom.
 - www.apollos.org.pl – strona byłych Świadków Jehowy, którzy łącząc swe siły organizują pożyteczne konferencje.
- Jeśli się zgodzi, warto umówić go na spotkanie z byłym Świadkiem Jehowy lub doradcą w sprawie sekt. Kilka takich przyjacielskich i rzeczowych rozmów może być wielką pomocą w odzyskaniu równowagi duchowej i ponownego założenia, tym razem zdrowego fundamentu swego życia i wiary.
8. Nieocenioną pomocą w naprowadzeniu błądzącego członka rodziny na właściwą drogę jest modlitwa.
- Apostoł Piotr zaleca, byśmy powierzali nasze troski w modlitwie Bogu: „Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was” (1 Piotra 5,7 BT).
 - Jedynie Duch Święty może oświecić człowieka i objawić mu prawdę. W Ewangelii Jana 16,13 czytamy: „Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy,

doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe” (BT).

Ogromną wartość ma pewien szczególny rodzaj modlitwy: modlitwa wstawiennicza. Stwórca w swej niezmierzonej łasce posługuje się wiernymi chrześcijanami, gotowymi z głęboką wiarą *regularnie* modlić się o nawrócenie osoby, która zgubiła drogę. Znane są liczne przypadki, że po dłuższym czasie zanoszenia takich żarliwych modlitw, dobry Bóg zdejmuje zasłonę z oczu kogoś zwiedzonego niebiblijną nauką, tak że ku radości całej rodziny i przyjaciół osoba ta odwraca się do organizacji Strażnicy i postanawia iść już tylko za Chrystusem. Na przykład pewien gorliwy starszy zboru Świadków Jehowy, za którego przez 7 lat modliły się trzy bogobojne kobiety, po 18 latach pobytu w organizacji, odłączył się od niej i znalazł prawdę w Chrystusie. Jakaż radość zapanowała w jego rodzinie i wśród znajomych, że zaginiona owca się odnalazła!

Życzę tym wszystkim, których bezpośrednio dotyczy treść mojego artykułu, by mogli oglądać wyzwolenie ukochanej osoby ze zniewolenia błędami Strażnicy.

Opracował: Karol P. Schubert